
O godzinie 11:15 17 września 1939 roku zatrzymały się wskazówki zamkowego zegara. W wyniku intensywnego niemieckiego ostrzału połączonego ze zmasowanymi nalotami stanęły w płomieniach wieże Zegarowa i Władysławowska oraz dach nad Salą Senatorską i skrzydłem od strony Wisły. W podjętej natychmiast po rozpoczęciu kanonady akcji ratunkowej zginął kustosz zamkowych zbiorów Kazimierz Brokl. Dla upamiętnienia tej tragicznej daty w niedzielę 17 września, jak co roku, dyrekcja Zamku Królewskiego w Warszawie w towarzystwie reprezentacji pracowników i zaproszonych gości złożyła kwiaty przy symbolicznym postumencie, w miejscu pierwszego pochówku kustosza. W uroczystości wziął udział minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński.

Uroczystość odbywająca się w ramach inicjatywy „Kustosze kustoszowi” w miejscu pamięci znajdującym się przy Bramie Grodzkiej (wejście do Zamku od strony al. Solidarności) ma już długą, bo sięgającą 1984 roku tradycję. Od trzech lat charakter tej ceremonii jest szczególnie podniosły z uwagi na obchody Jubileuszu 50-lecia odbudowy Zamku Królewskiego. W tym roku nawiązaniem do tej rocznicy jest m.in. prezentacja od 19 września w Pokojach Prezydentów II RP oraz Władz na Uchodźstwie kobierca pochodzącego z gabinetu Alfreda Biłyka, ostatniego wojewody lwowskiego. Kobierzec został подарowany Zamkowi Królewskiemu w 2022 roku przez Światowy Kongres Kresowian.

17 września to data szczególnie ważna tak w historii Zamku, jak i całego kraju. Tego dnia 1939 roku o godzinie 4:00 nad ranem wojska sowieckie frontów białoruskiego i ukraińskiego w sile około 1 miliona żołnierzy przekroczyły wschodnie granice Polski, zadając broniącemu się przed inwazją III Rzeszy krajowi „cios w plecy” i tym samym przekreślając nadzieje na odparcie wroga. Zaledwie kilka godzin później w sercu stolicy państwa polskiego armia niemiecka rozpoczęła intensywny ostrzał artyleryjski połączony ze zmasowanymi nalotami.

Jednym z celów ataku był Zamek Królewski jako najważniejszy materialny symbol polskiej niepodległości, historyczna siedziba władz monarchicznych i parlamentarnych oraz – od 1926 roku – rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W płomieniach stanęły wieże Zegarowa i Władysławowska oraz dach nad Salą Senatorską i skrzydłem od strony Wisły. O godzinie 11:15, która w przyszłości miała zyskać wymiar symboliczny, zatrzymały się wskazówki zamkowego zegara.

W podjętej natychmiast po rozpoczęciu kanonady akcji ratunkowej zginął kustosz zamkowych zbiorów Kazimierz Brokl. Z relacji jego córki: „O zmierzchu, gdy przycichł ostrzał, a dach Zamku jeszcze dymił i nadal trwała akcja straży pożarnej, przy Bramie Grodzkiej pochowano Ojca. Nad mogiłą stała jedynie mała garstka mieszkańców Zamku. Dziś nie pamiętam, czy 18, czy 19 września w godzinach popołudniowych przybył na Zamek prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Widziałam go w momencie, gdy stał na baczność przy grobie ojca, oddając hołd”.

Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, mianowany przez prezydenta Starzyńskiego 20 września szefem specjalnego Komisariatu Ratowania Zabytków, już od 17 września na jego polecenie wraz ze swoimi współpracownikami rozpoczął akcję ratowania Zamku Królewskiego. Z jego wspomnień: „Od dnia 17 września aż do chwili wkroczenia do Warszawy wojsk niemieckich wywoziliśmy z Zamku do podziemi Muzeum Narodowego

wszystko, co było najcenniejsze: tron królewski, obrazy Canaletta i Bacciarellego, wielkie obrazy historyczne i portrety wybitnych Polaków z Sali Rycerskiej, portrety królewskie z Gabinetu Marmurowego, supraporty z Dawnej Sali Audiencjonalnej i sypialni króla, popiersia i głowy w brązie wykonane przez Le Bruna i Monaldiego, obrazy mistrzów polskich i obcych, rzeźby, tapiserie, meble i inne dzieła sztuki zdobniczej”.

Choć los murów Zamku wraz z kolejnymi salwami artylerii wydawał się przesądzony, a pięć lat później miał zostać ostatecznie przypieczętowany, akcja ratunkowa okazała się spektakularnym sukcesem. Ewakuowane z płonącego Zamku skarby kultury w większości przetrwały w ukryciu wojnę, powróciły do odbudowanego gmachu i mogą cieszyć nasze oko po dziś dzień.

Wiele wybitnych jednostek, takich jak wspomniany prof. Stanisław Lorentz czy prof. Jan Zachwatowicz, latami dokładało starań, aby data 17 września przestała budzić wyłącznie tragiczne wspomnienia. Wysiłek ten nie poszedł na marne, w tym dniu bowiem, 32 lata później, położona została pierwsza symboliczna cegła pod odbudowę Zamku Królewskiego.

Source URL: <https://www.zamek-krolewski.pl/node/1881>